

Sześć spotkań ligowych, dwa zwycięstwa dwa remisy i dwie porażki, do tego dwa mecze Ligi Europejskiej z bilansem jeden remis, jedna przegrana - to dotychczasowe wyniki Giallorossich. Co by jednak się działo, gdyby mecze kończyły się w pierwszej połowie?

W Serie A, Giallorossi ograłoby Lazio i Sienę oraz zremisowali z Cagliari (w sumie sześć punktów więcej). Zremisowaliby też wygrany mecz z Parmą (minus dwa punkty). W Lidze Europejskiej z kolei zespół grałby w rundzie grupowej. Owe typowo statystyczne rozważania mówią jedno - Giallorossi mają problemy z grą w drugiej odsłonie gry. Być może jest to efekt złych przygotowań do sezonu, być może efekt złego rozłożenia sił w meczu, być może w końcu wynik boiskowego rozkojarzenia. Liczby są jednak bezlitosne, a szczególnie te określające grę defensywy. W ośmiu oficjalnych pojedynkach tego sezonu zespół Luisa Enrique stracił osiem bramek. Niewiele kto zapewne zdaje sobie sprawę, że wszystkie te gole Giallorossi tracili w drugiej połowie. W Serie A, zespół Romy jest jedyną obok Udinese drużyną, która nie traciła z kolei bramek w pierwszej odsłonie gry. To jednak znaczy w tym układzie niewiele...

Gole stracone w drugich połowach spotkań ze Slovanem Bratysława zamknęły bowiem Romie grę w rundzie grupowej Ligi Europejskiej. Bramki stracone przeciwko Cagliari (0-0 do przerwy) doprowadziły do porażki na inaugurację Campionato. Niezbyt ciekawie było też w pojedynku ze Sieną. Roma prowadziła do przerwy, jednak straciła gola w 86 minucie, co i tak patrząc na liczbę sytuacji dla rywali można było przyjąć z zadowoleniem. W drugiej połowie, Giallorossi stracili też gola w meczu z Atalantą. Tu jednak akurat zakończyło się wynikiem 3-1, choć tylko dzięki dobremu występowi zespołu w pierwszej odsłonie gry (2-0). Sytuacja ze wspomnianych meczy powtórzyła się w pojedynku z Lazio. Najpierw 1-0 do przerwy, na koniec: 1-2.

Rodzinkami w tym układzie okazują się pojedynki z Interem i Parmą. Tylko tu bowiem, Giallorossi nie tracili goli w drugich odsłonach gry. Choć w meczu z zespołem Nerazzurricch było ku temu blisko, gdy podopieczni Gasperiniego stworzyli więcej sytuacji w ostatnim kwadransie niż w pierwszych 75 minutach. Tylko z Parmą, zespół Romy wygrał drugą połowę meczu, dzięki bramce Osvaldo wygrywając również całe spotkanie. Bilans bramkowy ośmiu oficjalnych spotkań początku sezonu przedstawia się następująco:

- 5-0 - I połowa

- 3-8 - II połowa.

Wnioski? Zespół powinien popracować w najbliższym czasie nad koncentracją, a także nad równomiernym rozkładem sił w trakcie meczu. Nie ważne jak się zaczyna, a ważne jak się kończy.

Autor: abruzzo